Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 24. Kraków, niedziela 13 czerwca 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496.

W trosce o przyszłość Polski.

Nakazem chwili jest przebudowa ustroju społecznego.

W dniu 18. kwietnia b. r. w rocznicę zrównania w prawach mieszczaństwa z innemi stanami, Stan Średni, zwołując Zjazd ogólno-krajowy, wyraził obawę, że zaciekłość lewicy i brak zrozumienia interesów państwowych, ponad którymi rozwielmożniły się prywata, karjerowiczostwo, a nawet korupcja, muszą prędzej czy później doprowadzić do wybuchu.

Niejednokrotnie już dotychczas ostrzegaliśmy przed nadchodzącą burzą.

Niespełna w miesiąc po Zjeździe stanu średniego polała się krew bratnia.

Nie naszą rzeczą jest wydawać sąd o tragicznych wypadkach majowych.

Nie naszą rzeczą jest szukać winnych, spełni to niewątpliwie historja.

Wierzyliśmy, że w decydującej chwili wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy kierunków politycznych potrafią zdobyć się na wspólny wysiłek wprowadzenia Polski na drogę moralnego i gospodarczego odrodzenia.

Powołanie przez Zgromadzenie Narodowe na Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, znakomitego uczonego, męża wielkiej pracy i zasług na polu gospodarczego podniesienia kraju — każe spodziewać się, że pozostanie on zdala od walk partyjnych. Tego oczekuje od niego stan średni, znękany kryzysem gospodarczym i przejściami wewnętrzno-politycznemi.

Zbudziło się zrozumienie konieczności silnej władzy złożonej w mocne i czyste dłonie. Wierzymy, że Prezydent Rzeczypospolitej takich właśnie ludzi do rządu powoła.

Nakazem chwili nieprzepartym jest przebudowa ustroju państwowego na podstawie rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, zmiana ordynacji wyborczej w kierunku powiększenia praw wyborczych miast i umożliwienie powoływania do ciał ustawodawczych nie karjerowiczów i miernot partyjnych, lecz najtęższych i najuczciwszych przedstawicieli narodu, przygotowanych do pracy ustawodawczej, rozgraniczenie władzy wykonawczej od ustawodawczej, wreszcie zmiana ustawodawstwa w kierunku nienaruszalności praw własności, swobody pracy i równomiernego rozłożenia ciężarów podatkowych.

Jesteśmy przeświadczeni, że drogą tych najpilniejszych reform, kraj zyska podstawy do sanacji życia państwowego, uzdrowienia gospodarki finansowej i zwalczenia przesilenia gospodarczego.

Tego domagać się musi Stan Średni. Pod tym sztandarem staną zwarte szeregi mieszczaństwa polskiego, wypróbowani w patrjotycznej pracy dla dobra Ojczyzny.

Niedbalstwo, czy zła wola zarządu Kasy Chorych?

Tysiące ubezpieczonych i pracodawców nie umieszczono na listach wyborczych. — Poprzekręcano nazwiska i imiona. — Kruczek dla uniemożliwienia reklamacji. — Dlaczego polskie firmy tak mało zainteresowania okazują?

Termin, oznaczony do przeglądu list wyborczych w Krakowskiej Kasie Chorych już upłynął. Sposób, w jaki obecny zarząd kasy zaaranżował ten przegląd, dał powody do tysięcznych zażaleń i skarg tak ze strony pracodawców jak i ubezpieczonych. W szczególności lista zasadniczo ułożona była dosyć **niedbale**, ponieważ znalazło się **bardzo wiele nazwisk pozmienianych**, a między innemi przez końcówki imion często **zamiast kobiet wpisani byli mężczyźni i odwrotnie.** Wypadków takich zauważono w czasie kontroli bardzo wiele.

Parę tysięcy osób ubezpieczonych i mających prawo głosu w liście wyborców **nie było wcale zapisanych**, rzekomo z powodu, braku roku urodzenia w ewidencji Kasy. Jednakże znani dobrze (jak oświadczył kierownik biura reklamacyjnego) mimo braku roku byli do listy wciągnięci, chociaż często może wogóle prawa głosu nie mieli.

Po ukazaniu się artykułu w „Głosie Narodu", w którym na te rzeczy zwracano uwagę, podopisywano natychmiast rok urodzenia tym, którym roku brakowało, wobec czego przypuszczać należy, że rok **urodzenia podopisywano zmyślony** jedynie dlatego, **aby uniemożliwić reklamację o wykreślenie tych wyborców z listy.**

Przy kontroli czyniono także bardzo poważne trudności, mianowicie: **służbodawczyniom nie pozwalano kontrolować listy wyborców z pośród ubezpieczonych**, czy ubezpieczone przez nie służące znajdują się w liście wyborców.

Od przedstawicieli pracodawców żądano, **pełnomocnictw uwierzytelnionych(!)** w celu dopusz-

czenia ich do kontroli listy wyborców pracodawców. —

Zainteresowanie kontrolą list wyborców, było na ogół **bardzo słabe**, a ożywienie przy kontroli zauważyć się dało dopiero w ostatnim dniu. Większe zainteresowanie na ogół było **ze strony firm i pracodawców żydowskich**, gdy natomiast firmy i pracodawcy katoliccy, **a szczególnie zrzeszenia, jak cechy i stowarzyszenia, przy kontroli wogóle nie dopisały.**

Ci, którzy zaniedbali skontrolowania listy wyborców, a na liście umieszczeni nie byli nie będą mieli **prawa głosu przy wyborach** i to jest oczywiście ich wina, ale niemniej druga wina jest ze strony Zarządu Kasy Chorych, że **nie dopilnowano już dawno, aby wszyscy członkowie Kasy byli zarejestrowani ze wszystkiemi datami i by brak roku urodzenia nie powodował utraty głosu uprawnionego.**

Przy kontroli dało się zauważyć, że **bardzo wiele mniejszych firm zwłaszcza, swoich pracowników nie ubezpiecza.** Jest to przestępstwo ustawowe, które winno być ukarane, ale cięższą karą będzie **jeżeli wybory skutkiem** tego wypadną w dalszym ciągu na korzyść P. P. S., jeżeli nadal zostanie w Kasie dyktatura partyjna, a co ważniejsza wszelkie naczelne stanowiska obejmować będą znowu sami żydzi.

Reklamacyj wniesiono ogółem **około 2.000**, co przy 45.000 wyborców jest bardzo nie wiele, jeśli się zważy, że niewpisanych, lub mylnie wpisanych do listy wyborców było kilka tysięcy.

Pracodawcy wezmą gremjalny udział w wyborach

Dnia 5 b. m. odbyło się w Izbie Rękodzielniczej Krakowskiej posiedzenie wydziału w sprawie wyborów do zarządu miejskiej Kasy Chorych.

Sprawę tę zreferowali prezes Kosobudzki i dyrektor Krajowego Związku Izb p. Gaertner. Izba Rękodzielnicza wniosła protest przeciw ograniczeniom czasu przeznaczonego do przeglądu list wyborczych i wnoszeniu reklamacji.

W szczegółowej dyskusji, jaka się nad sprawą wyborów rozwiązała, zabierali głos: p. Pieniążkowa, Iglicki, Stankiewicz, inż. Król, Igliński itd., poczem **jednomyślnie uchwalono wziąć czynny udział w wyborach** i dla łatwiejszego przeprowadzenia tychże przystąpić do ogólnego komitetu wyborczego. Ze względu na to, że cały wydział jest zbyt ciężkiem ciałem dla skutecznej akcji, **wybrano komitet**, który sprawą wyborów do Kasy Chorych ma się zająć. W skład tego komitetu wchodzą: p. Grzywa, Stankiewicz, inż. Stark, Jarosz, Pieniążkowa, Peterek, Węgrzyn i t. d.

Informacji udziela w sprawie wyborów do Kasy Chorych — p. Stefan Porębski, członek Wydziału Kongregacji Kupieckiej.

Czy nie widział kto gdzie pana inspektora pracy?

Żydowscy piekarze łamią ustawę o spoczynku niedzielnym a władze milczą... Piekarz-katolik, b. starszy cechu piekarzy krakowskich, zaprzągł się w służbę żydowską! Wstyd!

Jeden z dzielnych obywateli krakowskich, adwokat Jurkiewicz, pragnąc uwolnić przemysł młynarski w Krakowie z rąk żydowskich, założył w swoim czasie młyny pod firmą „Ziarno“. Młyny te niestety przeszły wkrótce w ręce żydowskie. Żydzi mając ten młyn w swoich rękach zastosowali wobec piekarzy pewnego rodzaju terror: „Albo będziecie kupować u nas mąkę — albo urządzimy wam konkurencję i będziemy wypiekać chleb na własną rękę“. Jakoż rzeczywiście rozpoczął się wypiek chleba „Ziarno“, który forsowano do sprzedaży po sklepach krakowskich.

W ostatnim czasie powrócił z Wiednia do Krakowa dawny piekarz krakowski i b. starszy cechu piekarzy białego pieczywa (chrześcijanin) **p. Broszkiewicz**. Otóż właściciele „Ziarna“, żydzi Finderzy, zaangażowali p. Broszkiewicza na służbę do siebie i pod jego kierownictwem zaczęło „Ziarno“ wypiekać także i białe pieczywo. Ludność Krakowa, przyzwyczajona do tego, że wypiek białego pieczywa należał dotychczas wyłącznie do rzemieślników chrześcijańskich nie orjentuje się nawet i nie wie o tem, ze zamaskowani polską firmą „Ziarna“ i przyjętym na służbę polskim majstrem piekarskim — żydzi, darzą miasto białem pieczywem swego wyrobu. Nad tym panem jednak, któremu tak pachnie służba u żydów — przechodzimy do porządku.

Gorzej jest, że władze krakowskie, a zwłaszcza **Inspektorat pracy,** w pierwszym rzędzie powołany do pilnowania ustaw o „czasie pracy“ nie widzi, jak **żydowscy piekarze kpią sobie z ustawy o spoczynku niedzielnym.** Mianowicie cały szereg piekarń żydowskich zwłaszcza na Kazimierzu wypieka bułki **w nocy z soboty na niedzielę** i w rannych godzinach rozsyła je po restauracjach krakowskich, które też mając w niedzielę pieczywo od żydów, domagają się i od katolickich piekarzy, **by i ci gwałcili ustawę i dostarczali im w niedzielę pieczywa.**

Nasuwa się tu pytanie, dlaczego Magistrat krakowski nie zarządzi przeprowadzenia egzaminów fachowych dla żydów, trudniących się wypiekiem białego pieczywa.

Ale przedewszystkiem godzi się zapytać, gdzie jest pan inspektor pracy, którego obowiązkiem jest zapobiedz naruszaniu ustaw, dotyczących pracy.

Czy nie widział go kto gdzie?...

Kalendarz Zebrań

w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej

Środa, dnia 9. czerwca: Walne zebranie szczotkarzy.

Czwartek, dnia 10. czerwca: Wydział stolarzy.

Sobota, dnia 12. czerwca: Wydział kominiarzy o godz. 10.30.

Poufne Zebranie kominiarzy o godz. 11-tej.

Poniedziałek, dnia 14. czerwca: Walne zebranie tapicerów o godz. 7-mej.

Wtorek, dnia 15. czerwca: Komitet wyborczy do Kasy Chorych o godz. 6.30.

roda, dnia 16. czerwca: Konferencja w sprawie fryzjerów o godz. 7-mej.

Czwartek, dnia 17. czerwca: Wydział modniarek o godz. 7-mej.

Podwyżka taryf kolejowych.

Ministerstwo kolei podwyższyło taryfy towarowe wszystkich klas o 10 procent na odległościach do 300 kilometrów i 5 proc. na odległościach dalszych, a ponadto podwyższyło o 5—12 gr za 100 kg opłaty stacyjne. Nowe opłaty przewozowe, obliczone według zasad wyżej podanych, wprowadzone zostały w życie z dniem 10 bm. Równocześnie wprowadzony będzie szereg nowych ulg taryfowych, a mianowicie dla przewozu zbiorowych przesyłek kainitu z Kałusza i Stebnika, węgla na odległości dalsze, je... i warzyw do okręgów górniczych i drzewa bu... do odbudowy.

Zakres działania Związku Izb Rękodzielniczych zostaje rozszerzony.

Będzie się on nazywał „Wojewódzką Izbą Rękodzielniczą.

Dnia 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Kosobudzkiego, posiedzenie Zarządu Krajowego Związku Izb Rękodzielniczych w Krakowie.

Władze reprezentowali: Dr. Wyród (województwo) i Dr. Kleja (magistrat). Uchwalono **zmianę statutu** Krajowego Związku **rozszerzając jego atrybucje autonomiczne.** Projektowana jest również zmiana nazwy Związku na „Wojewódzką Izbę Rękodzielniczą“. Postanowiono przeprowadzić **organizację związków powiatowych w dalszych 10-ciu powiatach** i udzielić subwencji na założenie **kancelarji** w Związkach i na **utrzymanie personalu** oraz **ujednostajnienie urzędowania** w poszczególnych stowarzyszeniach. Walne zgromadzenie będzie zwołane z początkiem najbliższego półrocza.

Zwiększenie wpływów podatkowych.

Wpływy z danin publicznych i monopoli w ubiegłym miesiącu maju były wyjątkowo pomyślne i dały 121 miljonów złotych, a więc więcej niż w jakimkolwiek miesiącu b. r., w styczniu bowiem uzyskano z tego źródła 11,4 miljonów złotych, w lutym 95.9 milj. złotych, w marcu 102.8 milj. zł., w kwietniu 119 milj. złotych.

Informacje podatkowe.

Jakie podatki płacimy w czerwcu.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w czerwcu b. r. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

Do dnia 15 b.m. winny być uiszczone **zaliczki na podatek przemysłowy** od obrotu za I kwartał b. r. od przedsiębiorstw, nieobowiązanych do składania zeznań, oraz miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca.

Podatek **dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. winien być zapłacony w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu.

Od dnia 1 b. m. władze skarbowe przystąpiły do **egzekucji zaległości**, niewpłaconych w maju, a należnych z tytułu podatków majowych.

Różnice kursu a podatek dochodowy.

Minist. Skarbu ostatnio wyjaśnił, że przy obliczaniu dochodów z przedsiębiorst dla celów wymiaru podatku dochodowego, **mogą być uwzględniane tylko te nieponiesione koszty, które odnoszą się do danego okresu operacyjnego, i które dają się ściśle określić w dniu sporządzenia bilansu zamknięcia.** Różnice kursowe **na zobowiązaniach w walutach obcych,** jako rezerwy na ewentualne straty, **nie odpowiadają powyższym warunkom;** nie mogą być one zaliczone do kosztów osiągnięcia dochodu i nie mogą podlegać potrąceniu z przychodu danego roku operacyjnego, przeciwnie **muszą być włączone** do podstawy opodatkowania przy wymiarze podatku dochodowego.

Komisje odwoławcze decydują przy opóźnieniach podatku dochodowego.

Według informacyj władz skarbowych odwołanie od wymiaru podatku dochodowego, wniesione po upływie przepisanego terminu, może być tylko w tym wypadku rozpoznane, o ile płatnik usprawiedliwi opóźnienie ważnemi powodami. Ostatecznie w tej kwestji decyduje komisja odwoławcza, której komisja szacunkowa winna przesłać nawet z opóźnieniem wniesione odwołanie, byleby w odwołaniu płatnik uzasadnił powody opóźnienia.

Udogodnienia w płaceniu podatków.

Dotychczasowy system wpłacania podatków w kasach skarbowych na podstawie ustnych oznajmień lub pisemnych deklaracyj, sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat bądź na inny podatek, niż się należało, bądź też na właściwy rok podatkowy i t. p. Pomyłki takie odbijały się często-kroć szkodliwie na interesach płatników, którzy niejednokrotnie byli narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzekucyjne.

Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości, a zarazem zmniejszyć nieprodukcyjną pracę przy prostowaniu mylnych zachowań, powstałych wskutek niewłaściwego zadeklarowania wpłaty, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby kasy skarbowe, począwszy od 1 lipca 1926 r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie pisemnych deklaracyj płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, sprawdzony uprzednio przez urzędnika, prowadzącego księgi biercze. Dlatego też płatnicy podatków będą kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile nie dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy.

Wystawa „Mieszkanie i miasto“.

Wystawa Związku miast polskich p. n. „Mieszkanie i miasto“, która odbędzie się w Warszawie między 19 a 29 b. m. w salach rady miejskiej, miała być międzynarodową i obejmować sekcję polską i zagraniczną. Zwrócono się do Związków miast zagranicznych, do zagranicznych Związków urbanistów, towarzystw dla urządzania miast, ogrodów i t. d. z prośbą o udział w wystawie polskiej. Zbieg terminów wystaw tego samego typu, które związki miast zagranicznych (włoskie, niemieckie, holenderskie) — w tym samym czasie urządzają, nie pozwalają związkom zagranicznym wziąć, jakby tego pragnęły, udziału w wystawie polskiej. Nie pozwalają im nadto również przygotowania do udziału w międzynarodowej wystawie i kongresie mieszkaniowym, który odbędzie się w Wiedniu między 14 a 19 września br. Na kongres ten oraz do udziału w wystawie zaproszono również Związek miast polskich, który wspólnie z Tow. urbanistów weźmie udział, jako sekcja polska.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożył w Administracji naszego Pisma: St. B., Kęty zł 4.—

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszeń przemysłowych w Prądniku Czerwonym.

Aktu poświęcenia dokona Książę Metropolita.

W niedzielę, dnia 13. czerwca b. r. o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się w kościele parafjalnym na Prądniku Czerwonym uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Przemysłowego Zjednoczonych Rękodzielników okręgu Sądowego Krakowskiego z siedzibą w Prądniku Czerwonym. Aktu poświęcenia dokona Książę Metropolita Dr Adam Stefan Sapieha.

Program przewiduje m. in. o godz. 2½ popołudniu powitanie gości w lokalu Stowarzyszenia (w domu p. Karola Müllera), o godz. 3-ciej pochód do kościoła parafjalnego, o godz. 3¼ poświęcenie sztandaru przez Księcia Metropolitę; wbijanie gwoździ pamiątkowych; pochód z kościoła do lokalu Stowarzyszenia, gdzie odbędzie się uroczysta Akademja z przemówieniami sen. Adelmana, Ks. patrona L. Kasprzyka i delegatów; wieczorem zabawa towarzyska. Współudział w uroczystości weźmie orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży męskiej w Prądniku Czerwonym.

Z krajowego Związku Izb Rękodzielniczych.

Jak bronić się przed krzywdzącemi taryfami maksymalnemi.

W sprawie oznaczania cen na towary, nadsyła nam Krajowy Związek Izb Rękodzielniczych następujące wyjaśnienie:

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. II. 1926 (Dz. U. R. P SHRDLUN z 10 lutego 1926 (Dz. U. R. P. z 24 lutego 1926 Nr. 18):

1) Oznaczenie cen należy do **Zarządu gminy.**

2) Komisja do badania cen **wydaje tylko opinję cod o cen,** na podstawie której Zarząd gminy oznacza cenę.

3) Zarząd oznacza cenę w 48 godzin po wydaniu opinji i ogłoszeniu publicznie w dalszych 24 godzinach.

4) Każdemu z członków komisji badania cen przysługuje prawo w terminie 3 dni ogłoszenia zgłoszenia do właściwej władzy nadzorczej gminy **zażalenia na ręce burmistrza.**

5) Zażalenie nie wstrzymuje oznaczenia ceny, **można jednak o wstrzymanie prosić, a wtedy władza nadzorcza może się do tego przychylić.**

6) Władza nadzorcza (Starostwo) bada sprawę i wyda stosowne zarządzenia.

7) Komisje do bdania cen składają się **w połowie z członków konsumentów i produkujących, tworzone być mają w gminach ponad 15000 mieszkańców i innych gminach za poprzednią zgodą Wojewody.**

Uwzględniając powyższe dane muszą przedsiębiorcy orjentować się, czy wogóle mogła być komisja do badania cen w danej miejscowości zwołaną, a w każdym wypadku ów członek z pośród producentów, który ich w komisji zastępuje winien korzystać z prawa wniesienia zażalenia od każdej oznaczonej przez Zarząd gminy ceny, krzywdzącej przemysłowców.

Zażalenia wnosić należy na ręce burmistrza (Zarządu gminy) lub do Starostwa.

Sytuacja na rynku zbożowym.

Według obliczenia wydziału aprowizacyjnego Min. Spraw Wewnętrznych zapasy żyta w kraju pozwalają jeszcze na eksport 238.000 tonn zagranicę. W cyfrze tej uwzględnione zostały potrzeby rynku wewnętrznego na okres przednówka, a także wywiezione już do 1. maja b. r. ilości żyta. Wywóz pszenicy został w lutym r. b. niemal zamknięty przez wprowadzenie cła (15 zł od 100 kg) eksportowego. Zarządzenie to oparte zostało na przewidywaniu, że wobec przekroczenia teoretycznej nadwyżki ponad potrzeby konsumcji wewnętrznej o 74.000 ton w dniu 1 maja b. r., ceny w kraju mogą okazać się wyższe aniżeli na rynkach światowych i Polska zmuszona będzie dowozić pszenicę.

Spadek złotego nasuwał jużnawet obawy, że cło wymienione trzeba będzie podnieść. Nagła jednak poprawa kursu polskiej waluty począwszy do 30 ub. miesiąca zmieniła sytuację całkowicie. Obecnie ceny zbóż obniżają się, co znowu ogranicza wywóz innych zbóż poza pszenicą, ponieważ poziom cen w dolarach dorównuje, a nawet (w żądaniu) przewyższa notowania niektórych krajów zagranicznych. Obniżenie więc ceny żyta na rynku wewnętrznym, związane jest ze spadkiem kursu dolara i cen światowych.

Ceny płacone przez eksporterów za 100 kg żyta obniżyły się z 3.50 dol. do 3.00—2.90 dol; owsa na rynku wewnętrznym znajduje się niewiele, co spowodowało zwyżkę. Żyto polskie zakupują przeważnie kraje skandynawskie. Poznańskie, gdzie rolnictwo jest dobrze zorganizowane i sprzedaż, a nawet młocka zeszłorocznych zbiorów kończą się na wiosnę — może wpłynąć decydująco na aprowizację wielkich ośrodków miejskich i fabrycznych. Realizacja zbiorów odbywa się tam zawsze na warunkach korzystniejszych (późne zaofiarowanie) aniżeli w województwach wschodnich i środkowych.

Brak środków obrotowych także u młynarzy odddziaływują na wahania i gwałtowne zwyżki cen na zboże, lecz nie w takim stopniu, jak się to zazwyczaj sądzi. Ta okoliczność, że młyny nie są w stanie porobić zapasów tuż po zbiorach i w zimie nie jest w każdym razie dodatnią. Przemysł młynarski przeżywa kryzys i wyzyskuje zaledwie 30—20 procent swej zdolności przemiałowej. Ciągłość pracy młynów nie istnieje dla braku kredytów i środków obrotowych. Utrudnia to znowu podaż mąki dla piekarń i wywołuje chwiejność cen.

Do dalszych przyczyn składających się na dysproporcję i to wysoką między ceną mąki i chleba należy gospodarczo niekorzystne rozmieszczenie młynów i piekarń, braki techniczne, przestarzałe urządzenia i maszyny. Koszt wypieku chleba w tych warunkach sięga 11—12 groszy na kg, kiedy w nowoczesnych piekarniach automatycznych przy masowej oszczędnej produkcji wynosiłby zaledwie 3—4 grosze. Jest tu wielkie pole do inicjatywy i przedsiębiorczości samorządów, następnie godne uwagi jest łączenie zakładów młynarskich z piekarniami w jedno przedsiębiorstwo. W tym ostatnim wypadku wynikają bardzo znaczne oszczędności przy korzystaniu z wspólnych budynków, siły napędowej, administracji, odpada podatek obrotowy pobierany oddzielnie od piekarń i t. p.

Ze sprawą tą łączy się niezmiernie doniosłe zagadnienie — budowy elewatorów zbożowych, któreby umożliwiały planową gospodarkę zbiorami, wzmogły eksport, ujednostajniły aprowizację wielkich skupień przemysłowych i kopalnianych.

Jeśli idzie o eksport, należy jeszcze zauważyć że ustawowe podwyższenie procentu przemiału mąki na 60 procent, dałoby znaczniejszą nadwyżkę wywozową.

HENRYK MOLICKI.

Życie w miastach dawnej Polski.

IV.

Publicznych zabaw ruchowych w Polsce było bardzo mało, a nawet i tych kilka zabaw, które się do dziś dnia i to już tylko w formie legendarnej zachowały — przejdą mimochodem w niepamięć. Zagranicą natomiast zabaw cechowych publicznych jest wprost niezliczona liczba, a co najważniejsze to radosny fakt kontynuowania tychże po dziś dzień. W Krakowie jesteśmy rok rocznie świadkami jednej z takich zabaw odbywającej się wo ktawę Bożego Ciała bezpośrednio po skończonej procesji z kościoła Marjackiego. Jest to zabawa cechu włóczków, który coprawda przestał prawie istnieć od roku 1795. Skąd pochodzi ta zabawa, z jakich czasów i na jaką pamiątkę jest urządzana — zostaje to po dziś dzień niewytłumaczonem. Podobnie krąży w Krakowskim świecie mieszczańskim legenda, że obchód konika Zwierzynieckiego jest urządzany na pamiątkę odparcia przez lud krakowski napadu Tatarów, należy z miejsca odrzucić, gdyż fakt ustanowienia święta Bożego Ciała ma miejsce po napadach tatarskich. Pierwotnie obchód ten urządzany był tylko na Zwierzyńcu, to jest w miejscu rezydowania cechu włóczków. Po zniesieniu murów obronnych m. Krakowa, konik Zwierzyniecki (zwany po krakowsku — Lajkonik) począł zapuszczać się do bram pałacu biskupiego, gdzie składał hołd Księciu-Biskupowi. Z biegiem czasu posuwał się coraz bardziej (w kierunku Rynku głównego), docierając do Pałacu Spiskiego, który jest pod dziś dzień jego ostatnim etapem. Krakowianie tak bardzo przywykli do Lajkonika, że w roku 1813 w czasie strasznej powodzi, sprowadzono go galarem, aby tylko tradycyjny ten obchód doszedł do skutku. Urządzanie Lajkonika jest niejako przywilejem znanej rodziny na Półwsiu Zwierzynieckim PP. Micińskich. Urządzał go Andrzej Miciński, potem syn jego Teofil następnie wnuk Kazimierz, a obchód ten jest nawet urzędowo uregulowany w r. 1899 przez Starostwo Krakowskie i Magistrat m. Krakowa i to w ten sposób, że do Micińskich należy rok rocznie urządzanie „Konika" wedle wskazówek Towarz. miłośników historji i zabytków m. Krakowa, na koszt gminy Krakowa.

Szabesgoje w Jaśle górą...

Jasło, w czerwcu 1926.

Stała się nieoczekiwana zmiana, dnia 7 czerwca przy wyborach, gdyż znaleźli się ludzie, którzy nie zastanawiając się nad dobrem Mieszczaństwa, **zawarli, dnia 6 czerwca kompromis z żydami.** A gdzież to hasło, co głosił po wiecach iż my mieszczanie nie będziemy z żydami w kompromisy wchodzić? Czy zgadza się z tem hasłem dobranie sobie na listę dwóch żydów, w osobach Szymona Schaudera i Pinkasa Szpeta? Panowie Radni, którzyście zostali wybrani przy poparciu żydowskich głosów, zapamiętajcie, żeście przyrzekali wysunąć czysto chrześcijańską listę. Zapamiętają to wam wyborcy na przyszłość! Uderzającem jest, że w zagadkowy sposób usunięto z listy kandydatów: p. Antoniego Józefowicza, Prezesa zw. zawodowych Rękodzielników, który zgodnie z życzeniem ogółu rękodzielników powinien reprezentować listę III koła, a nie żydzi, oraz wyborca, który przed 25 laty miał porachunki z prawem.

A. Dw.

Ile wynosi obieg pieniężny w Polsce?

Obieg pieniężny w r. bieżącym osiągnął najwyższy poziom w dniu 30 kwietnia — wynosząc **828.7 milj. zł.** W pierwszej dekadzie maja obieg spadł do **796.5 milj. zł.** Przeważającą część obiegu stanowią **pieniądze zdawkowe,** emitowane przez Skarb, których obieg wynosił w dniu 30/IV — 436.8 milj. zł., w dniu 10/IV — 417 milj. zł. Jednocześnie **obieg biletów Banku Polskiego** wynosił: w dniu 30 IV. — 392.9 milj. zł. w dniu 10/IV 379.4 milj. zł. Gros obiegu pieniędzy skarbowych stanowią bilety zdawkowe (2 i 5 złotowe), których było w dniu 10 IV w obiegu za 282,5 milj. zł. pozatem zaś na obieg ten składają się: **monety srebrne 1 i 2 złotowe,** których obieg wynosił w dniu 10/IV — 85.5 milj. zł, oraz **bilon drobny** — niklowy i bronzowy — 49,1 milj. zł.

Od Administracji.

Apelujemy do naszych Czytelników o jak najrychlejsze uregulowanie zaległej prenumeraty. Obowiązkiem każdego abonenta jest popierać własne Pismo mieszczańskie, a nie działać na jego szkodę przez zaleganie z należytością.

Wzorowe warsztaty pracy.

W tej nowej rubryce zamierzamy, w myśl pism zagranicznych, ogłaszać ciekawe i aktualne wywiady z właścicielami wzorowych warsztatów pracy, pióra znanego inżyn., red. Henryka Gralskiego, celem zapoznania szerokich sfer mieszczaństwa z najnowszemi zagadnieniami przemysłu, handlu i rzemiosła. Będą to więc wiadomości zaczerpnięte bezpośrednio ze źródła najkompetentniejszych czynników naszego życia gospodarczego, wprawdzie poniekąd subjektywnie zabarwione, ale właśnie dlatego najlepiej odzwierciedlające nurtujące w społeczeństwie zagadnienia bieżącej chwili i cenne nietylko jako interesujące informacje, lecz też jako poważne wskazówki dla „miarodajnych czynników“. (Przyp. Red.).

PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA

i Skład Warszawski, Kraków, ul. Szewska L. 5.

Ogólne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa naszą wojną celną z Niemcami i licznemi przykremi następstwami tej to nam narzuconej przez odwiecznego wroga walki, wskazuje na potrzebę zaciągnięcia miarodajnych informacji ze strony warsztatów pracy dotkniętych bezpośrednio tą walką celną. Niema dwóch zdań, że przemysł fotograficzny zdamy prawie w całym świecie na produkcję niemiecką, odczuwa skutki tej walki najwyraźniej. Zwracam się wobec tego do ogólnie szanowanego fachowca w dziedzinie artykułów fotograficznych, właściciela jednej i tejsamej pracowni fotograficznej od 20 lat, sądowo zaprzysiężonego znawcy sądowego, pana Grünhausera, członka Centralnego Związku Warszawskiego z zapytaniem:

Co sądzi Pan o całej wojnie cłowej? Jak odczuwa Pan jej skutki? Jak sobie Pan radzi? Co pana boli i jakie pan widzi środki zaradcze, za podanie których zaskarbi sobie pan wdzięczność całego kupiectwa krakowskiego.

Najsamprzód — tłumaczy uprzejmie p. G. — muszę wyjaśnić pewne nieporozumienie, bo chociaż prawdą jest, że jesteśmy w Polsce istotnie zdani na łaskę i niełaskę niemieckiego przemysłu fotograficznego, nie posiadając n. p. ani jednej fabryki aparatów fotograficznych, to przecież zdaje się być nieznanem ogółowi, że na aparaty fotograficzne, chemikalja niema zakazu importowego. Dziwnym zbiegiem okoliczności filmy i klisze fotograficzne są objęte zakazem, prawdopodobnie dlatego, że posiadamy dwie własne fabryki klisz w Polsce. Nie rozumiem tylko dlaczego zakazane są filmy, których w kraju u nas się nie wyrabia. Najdziwniejszemi są procedury biurokracji cłowej. Oto biada, kiedy w przesyłce jakiejś dozwolonego papieru fotograficznego lub chemikalji znajdzie się jakaś klisza, co czasem nie jest do uniknięcia, n. p. jeśli chodzi o fotografje kolorowe. Przesyłka taka ulega natychmiastowej konfiskacie lub zwrotowi. Więc zezwolenie na aparaty tego rodzaju, chemikalje i papier staje się iluzorycznem.

— A może — pytam — byłoby wskazanem, by przemysł fotograficzny zaopatrywał się, przynajmniej w dziedzinie klisz i filmów gdzieindziej niż w Niemczech. Frank spada, towar powinien być tańszy.

— I tu — odpowiada mi fachowiec — ogół myli się. Francuz, ani Belg nie przyśle faktury bez obliczenia dolarowego, a kapitalizm jest międzynarodowy. Od roku francuski trust fotograficzny należy do trustu niemieckiego, trzymając ceny wszędzie na mniej więcej jednakowej wysokości.

Czy nie otrzymuje Pan zezwolenia na dane artykuły, objęte zakazem cłowym — pytam.

Zeszłego roku otrzymałem zezwolenie tylko na 1/10 zapotrzebowania, tego roku na całe zapotrzebowanie, ale na zezwolenie takie trzeba całemi tygodniami.

Jakież to dziwne — mówił — że na szampan i aparaty fotograficzne otrzymuje się u nas pełne zapotrzebowanie, a zwyczajną trąbkę, konieczną do zawodu pewnemu muzykantowi nie pozwala się sprowadzić. Jak przedstawia się sprawa z cłem wprowadzonych już towarów?

Jest ona dziś, w porównaniu dawniejszych i dzisiejszych franków szwajcarskich, cztery razy wyższe. Wynosi ono dziś przy towarach ponad $1\frac{1}{2}$ kg ciężaru zł 20 od 1 kg.

— Aha — odpowiadam — rozumiem! Aparaty fotograficzne wolno sprowadzać z przyczyn kulturalnych, ale najgrubszym kosztem tego w czasie wojny zupełnie zubożałego mieszczaństwa. Bo któż zresztą kupuje aparaty fotograficzne?

Istotnie — informuje mnie p. G. — Klientela jest mniej więcej ta sama co i przed wojną i też obrót trzyma się mniejwięcej przedwojennych granic. Za to podatki wzrosły 10 krotnie, a efektywnie przynajmniej 5 krotnie. Dziś płacimy poza podatkami fiskalnemi, podatki od lokali, od szyldów, gablotek i t. d. i t. d. Ale to wszystko znosi się jeszcze chętnie, o ile by tylko nie ten ogólny kryzys gospodarczy, który w naszym przemyśle może uwydatnić się bardziej katastrofalnie, niżeli w innych dziedzinach kupiectwa, gdyż mamy tu do czynienia z artykułem luksusowym. Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa, jeśli się weźmie pod uwagę, że miarodajne czynniki niezbyt interesują się zwłaszcza naszą gałęzią przemysłu i kto bądź może sprowadza artykuły fotograficzne, zwłaszcza tandetę niemiecką, sprowadzaną niestety mimo wszelkich zakazów i mimo całej walki cłowej z Niemcami, drogą na Katowice. Tam dostanie pan klisz ile zechce, o ile zechce pan przepłacać lub nie krępować się zbytnio legalną kupiecką fakturą. Przemysł fotograficzny ma niezawodnie w Polsce wielkie widoki rozwoju, przedewszystkiem jeśli chodzi o pośrednictwo z Dalekim Wschodem i tu widzę przyszłość nietylko mego, ale całego kupiectwa polskiego. Oby tylko czasy się uspokoiły i kupiec polski, wychowany na rzetelnych zachodnich zachodnich zasadach europejskiego kupiectwa, zechciał zrozumieć swój własny interes, który jest zarazem interesem całego państwa. **H. G**

Lady Chic.
Teatr „Bagatela“.

Zespół cenionej artystki p. Niewiarowskiej stał się w Krakowie prawdziwą sensacją. Dawno już Kraków nie widział tak świetnie zgranego zespołu, stojącego tak pod względem artystycznym jak i technicznym na europejskim poziomie. Nie jest to wcale tania przechwałka, jeżeli twierdzimy, że n. p. operetka „Lady Chic“ jak i dalszy szereg operetek tego zespołu było dla niejednego bywalca operetek nowem odkryciem czasów operetki, w nowoczesnym stylu która oszałamia równie oko jak i ucho. Spędzenie przynajmniej jednego wieczoru w „Bagateli“ możemy Czytelnikom jaknajszczerzej zalecić. H. G.

Ministerstwo Skarbu kontroluje dostawy rządowe.

Rada Ministrów uchwaliła w końcu ub. m-ca maja zasady kontroli **Ministerstwa Skarbu nad zawieraniem i wykonywaniem przez władze państwowe umów na dostawy rządowe.**

Wedle tych zasad urząd, zawierający umowę, winien przedstawić Ministerstwu Skarbu tekst umowy oraz wyjaśnić odnośne szczegóły budżetowe, jak n. p. pokrycie, rozporządzalność sum budżetowych, terminy spłat, ryczałt wydatku i t. d. Min. Skarbu nie bada umowy z formalno-prawnej strony, jakoteż słuszności ceny, kalkulacji, warunków technicznych i t. d. lecz jedynie z punktu widzenia wystarczalności i celowości użycia kredytu pod względem budżetowym, możliwości płatniczych Skarbu, klauzul gwarancyjnych i szczegółów walutowych.

Regulamin nie dotyczy szeregu autonomicznych instytucyj, jak n. p. Uniwersytety, P. Instytut Geologiczny i t. d. Regulamin podyktowany jest koniecznością skrupulatnej gospodarki budżetowej i skonsolidowaniem akcji zakupów rządowych.

OBRAZKI Z ŻYCIA.

Co się z ludźmi porobiło?

Od kilkunastu lat czy kilku miesięcy pan Anastazy był bezpartyjny.

— Bo to, panie tego, ja szukam sprawiedliwości bezpartyjnej — bez deklamacji i naciągania ludzi.

Naprożno pani Zofja, rodzona żona, tłomaczyła mu:

— Mój kochany! — rzuć do djabła tą politykę... przecież masz żonę, dzieci, obowiązki — wiesz dobrze, że ja nie mam kapelusza, a ty... ciągle latasz po mieście... i nic z tego nie wychodzi.

Pan Anastazy spojrzał, jak poseł na dyetę i rzekł:

— Jak Boga kocham, nie gniewaj się, za 15 minut wrócę!

Przeszedł kwadrans, pół godziny, godzina.. a p. Anastazy nie wracał... gdyż Witos uciekał do Wilanowa, a Piłsudski z rączką w kieszonce przyglądał się na ten widok z balkonu. — Tak mówił naoczny świadek, któremu powiedział o tem stryjeczny brat po stronie rządowej.

Ciekawa rozmowa w cukierni w gronie polityków „półcarnych“ przedłużała się. Co chwila wchodził nowy gość z najświeższemi wiadomościami, które pan Anastazy wchłaniał jak gąbka. Wiadomości te były przeważnie ściśle tajne, poufne i takie, które nawet własnej czy cudzej żonie nie należy mówić.

Pan Anastazy był w kłopocie. Kłopotem tym była żona, która czekała w domu z miną:

— Już ja ci pokażę!

Po trzech godzinach p. Anastazy wrócił do domu... i o dziwo!

Dookoła stołu siedziały kuzynki, ciocie, sąsiadki i dwoje dzieci. Pani Zofja wybierała prezydenta. Pan Anastazy usiadł w kąciku i słuchał. Żona mówiła już pół godziny bez przerwy, mimo protestów zebranych pań i dzieci, które już podzieliły się na dwa obozy, obdarzając się partyjnemi kuksańcami.

Nareszcie pani Zofja wybrała prezydenta, zebrane panie zaprotestowały, starając się jaknajgłośniej wyrazić swe niezadowolenie, wzajemnie nie pozwalając sobie mówić. Jedyny mężczyzna p. Anastazy wyszedł z ukrycia.

Krótko, zwięźle, tajemniczo, treściwie informował zebrane panie o najnowszych decyzjach i zamierzeniach politycznych. Zebranie panie przysięgały na wszystkie świętości, że tego co słyszą nikomu nie powtórzą. I stało się to, czego p. Anastazy na razie nie zauważył, wygadał bowiem wszystkie tajemnice z cukierni.

— Przecież musiałem im prawdę powiedzieć, usprawiedliwił się w duszy, i poszedł spać na „głodnego“, bo kolacji nie było też ze względów politycznych.

Zwymyślana przez panią Zofję służąca Marysia (fason a la Garconne) odpowiedziała hardo:

— Co mi ta pani będzie wydziawiać, co się z ludźmi porobiło — to pani sama wi, teraz będą takie czasy, że biednej służącej nie będzie wolno ubliżać i rozbeczała się na cały głos uściśniętego proletarjatu. **Elha.**

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“, pod zarządem Romana Ferka.